Rok II. Kraków, 22 sierpnia 1949 Nr 37 (80)



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY



Gwardia-Wisła wnosi odwołanie do PZPN-u w sprawie Gracza

Szewczyk kierownikiem ataku Cracovii w meczu z Polonią bytomską

(Patrz strona 3-cia)

Stawczyk zdobywa złoty medal w Budapeszcie

i ustala nowy akademicki rekord świata na 200 m.

Jedyny mecz ligowy

ZZK - Legia 4:1 (3:0)

Wczorajsza niedziela nie przyniosła żadnych spotkań ligowych. **Pauzowały zarówno drużyny pierwszej jak i drugiej ligi.** Jedyne spotkanie ligowe rozegrano w sobotę w Poznaniu pomiędzy Legią warszawską a ZZK. **Mecz ten zgodnie z przewidywaniem zakończył się zwycięstwem ZZK 4:1.**

Jedyną poważniejszą imprezą piłkarską było spotkanie o puchar Kałuży **Śląsk—Łódź rozegrane w Łodzi.**

Za tydzień ligowcy znów staną w szranki i walczyć będą o dalsze punkty.

Poznań (tel. wł.). Rozegrany w Poznaniu w sobotę jedyny mecz ligowy pomiędzy Kolejarzem poznańskim a warszawską Legią przyniósł zasłużone zwycięstwo poznaniakom.

Kolejarze poznańscy byli tylko do przerwy lepszym zespołem, a kiedy po pauzie Anioła został unieruchomiony przez Serafina, a Waksman przykrył zupełnie Białasa, atak ZZK nie ruszał się prawie zupełnie.

Toteż należy wyrazić zdziwienie, że Legioniści, którzy na ogół nie grali tak źle — jak to wskazuje wynik spotkania — nie potrafili takiego systemu zostosować od początku gry.

Częściowo można usprawiedliwić porażkę Legii tym, że wystąpiła ona bez swego najsilniejszego punktu jakim jest bramkarz Skromny i pomocnik Waśko. Brak tych dwóch zawodników odbił się na grze wojskowych wyraźnie.

Rezerwowy bramkarz Czyżewski był od pierwszego momentu zdenerwowany i nic też dziwnego, że przepuścił on łatwe do obrony trzy bramki.

Nadspodziewanie dobrze natomiast zagrał obrońca **Serafin**, zwłaszcza po przerwie. Równie dobrym był **Sąsiadek, Cyganik i Mordarski** w ataku, a w pomocy **Oprych i Olejnik**. Natomiast zawiódł zupełnie Górski.

W drużynie Kolejarzy jak zwykle dobrymi byli bombardierzy **Anioła i Białas** w ataku, **Wojciechowski** w obronie i **Słoma** w pomocy. **Tarka był zupełnie niewidoczny**, a Czapczyk wprost słaby. Bramkarz Tomiak niewiele miał do roboty, zwłaszcza przed pauzą.

?0 MINUT PRZEWAGI KOLEJARZY

Na ogół gra sama nie stała na zbyt wysokim poziomie. Była tylko szybką, bojową i teren zdobywany był łatwo przez drużynę poznańską. Nie bawiono się tu w żadne piękne czy zawiłe kombinacje. Piłkę podawano daleko naprzód i najprostszymi sposobami dążono do celu. Typowa walka o zdobycie punktów, która mimo swej prostoty — była jednak ciekawa.

(Dokończenie na str. 3)

Dramatyczna walka Zatopka z Kazancewem



Dopiero na kilkanascie metrów przed metą udało się najlepszemu biegaczowi świata na długie dystanse — Zatopkowi minąć doskonałego długo dystansowca radzieckiego Kazancewa w czasie meczu lekkoatletycznego ZSRR — CSR w Moskwie

Liga czechosłowacka

W rozgrywkach ligi czechosłowackiej padły ubiegłej niedzieli następujące wyniki:

KOSZICE—SLAVIA 3:1.
BOHEMIANS—SL. OSTRAVA 5:0
ŻIDENICE—TRNAVA 5:1.
SPARTA—TEPLICE 4:2.
VICTORIA PILZNO—MANET 8:1.

W finale koszykówki ZSRR—Czechosłowacja, zwycięstwo odniósł ZSRR w stosunku 78:51. Trzecie miejsce zajęły Węgry bijąc Francję 92:28.

JANIK znów we formie



Znany bramkarz śląski Janik wraca znów do swej reprezentacyjnej formy. Na zdjęciu widzimy go w czasie meczu ZZK—AKS w efektownym wyskoku do górnej piłki.

Stawczyk akademickim mistrzem świata

BUDAPESZT. W sobotę zawody lekkoatletyczne, w ramach akademickich mistrzostw świata, **rozpoczęto od finału biegu na 200 m mężczyzn.**

Polak Stawczyk odniósł wielki sukces, wygrywając tę konkurencję w czasie 21,2. Wynik ten jest nowym rekordem Polski oraz rekordem akademickim świata i najlepszym tegorocznym wynikiem w Europie.

Sukces Polaka stawia go w czołówce najlepszych sprinterów świata.

Stawczyk wylosował 6 tor, co w pewnym stopniu obniżało jego szanse. Wszyscy zawodnicy wystartowali doskonale. Po 150 m **Polak ma wyraźną przewagę, którą stale powiększa, wyprzedzając na mecie o około 2,5 m Horcica (CSR).**

1) Stawczyk — 21,2, 2) Horcic (CSR) 21.6, 3) Camus (Francja) 21.6, 4) Goillon (Francja) 21.7, 5) Rek (CSR), 6) Goldovany (Węgry).

Bieg na 1.500 m wygrał **Garay (Węgry) 3:57.2,** przed Talmaciu (Rumunia) 3:57.8. **Polak Kwapień zajął 8 miejsce w czasie 4:08.6.**

Sztafeta 800x400x200x200 (tzw. wiedeńska) — 1) Francja 3:27.5, 2) ZSRR 3:30.0,0, 3) Polska, 4) Węgry, 5) Rumunia, 5) CSR.

Sztafeta polska w składzie: **Statkiewicz, Mach, Buhl i Stawczyk pobiegła bardzo dobrze, jednak — jak zwykle — szwankowały zmiany.**

W finale biegu na 200 m kobiet — **Cieślikówna zajęła** 4 miejsce w czasie 25.6. Polka spóźniła się na starcie, lecz doszła pozostałe zawodniczki i przegrała minimalnie z trzecią na mecie **Zeltyną (ZSRR).**

Bieg wygrała **Duchowicz (ZSRR) 25.2, przed Faugoin (Francja) 25.3.**

(Dokończenie na str. 2-giej)

Tabela ligowa

1. Gwardia-Wisła	13	21	40:14
2. ZZK	14	20	44:24
3. Cracovia	13	18	29:20
4. Polonia W-wa	13	15	25:19
5. Szombierki	13	14	24:22
6. Warta	13	13	19:16
7. AKS	13	13	23:29
8. ŁKS	13	12	28:33
9. Ruch	13	9	25:35
10. Lechia	13	9	21:37
11. Legia	14	8	20:36
12. Polonia Byt.	13	6	17:30

Historia pewnej bramki

Na czwartkowym meczu Śląska z Krakowem arbitrem był ob. Demski, który — nie wiadomo czy złośliwie czy też przez nieznajomość przepisów, „wygrał" mecz Śląskowi.

A jak się to stało? Posłuchajcie!

W pewnym momencie napastnik Śląska stał na ofseidzie a Jabłoński krzyknął „spalony"! Piłkę jednak złapał bramkarz Jurowicz i wykopnął ją na środek boiska.

Sędzia Demski przerwał grę, wywołał Jurowicza z bramki (który był kapitanem drużyny) — i zbliżywszy się do pola karnego, upomniał Jurowicza nakazując również uspokoić Jabłońskiego, gdyż inaczej usunie go z boiska. Wszystko dotychczas było by w porządku!

Powiedziawszy to, sędzia nie czekał aż Jurowicz wejdzie z powrotem do bramki, lecz przy nim wykonał rzut neutralny z którego Dybała zdobył zwycięską bramkę! Piłkę idącą do pustej bramki starał się odbić jeszcze Barwiński, nie mógł jednak już zdążyć, gdyż rzut neutralny wykonany był zbyt szybko i zbyt skwapliwie.

Oczywista, sędzia bramkę odgwizdał!

Jak myślicie? czy to było w porządku?

(ST. BURY)

Akademickie Mistrzostwa Świata

W skoku w dal Polski **Gburkówna i Moderówna nie odegrały większej roli.** Polki skakały na swoim normalnym poziomie. **Gburkówna zajęła 8 miejsce wynikiem 5 30, a Moderówna 10 wynikiem 5,21 m.**

Konkurencję wygrała **Gyarmati (Węgry) — 5,95 m (nowy rekord akademicki świata)**, przed W... ewą (ZSRR) — 5.80 m i Czudiną (ZSRR) 5.66 m.

W siatkówce żeńskiej **Polki rozegrały ostatni swój mecz, zwyciężając Węgierki 3:4 (15:3, 15:7, 15:1**. Turniej wygrał ZSRR, przed Czechosłowacją, Polską, Węgrami i Rumunią.

W koszykówce męskiej, w walce o 7 miejsce, **Chiny pokonały Polskę 40:35 (15:15).**

W ramach turnieju bokserskiego, w piątek późnym wieczorem walczył w wadze półciężkiej Grzelak. **Polak, po wyrównanej walce przegrał na punkty z Ciobataru (Rumunia.**

W sobotę, w ostatnim dniu turnieju, walczyli dwaj Polacy: **Kazimierczak i Cebulak.** Obaj ponieśli porażki. **Kazimierczak przegrał na punkty z Linką (Rumunia).**

W drugim spotkaniu w wadze średniej **Cebulak przegrał na punkty z Rumunem Boanfa.**

Dalsze wyniki: w. musza — **Bułakow (ZSRR) znakautował w 2 run-**

(Dokończenie ze str. 1-szej)

dzie Sarko (Węgry), w. koguciej — **Csik (Węgry) wypunktował Chanukaszwili'ego (ZSRR)**, w piórkowej — **Ainstagician (ZSRR) wygrał nieznacznie na punkty z Grassis'em (Francja)**, w półśredniej — **Surkow (ZSRR) wypunktował Martona (Węgry)**, w półciężkiej — **Stiepanowa (ZSRR) zwyciężył na punkty Kovacsa (Węgry).**

W ogólnej punktacji turnieju bokserskiego **wielki sukces odnieśli zawodnicy radzieccy, zdobywając 6 złotych medali i dwa srebrne.**

Ostateczna kolejność turnieju przedstawia się następująco:

W. musza

1) Bułakow (ZSRR), 2) Seeczanu (Rumunia), 3) Woźniak (Polska), 4) Sarko (Węgry).

W. kogucia

1) Csik (Węgry), 2) Chanukaszwili (ZSRR), 3) Kruza (Polska), 4) Margerit (Rumunia).

W. piórkowa

1) Anistagician (ZSRR), 2) Grassis (Francja), 3) Farkas (Węgry), 4) Fiat (Rumunia), 5) Bazarnik (Polska).

W. lekka

1) Mulin (ZSRR) ,2-3) ex aequo: Dębisz (Polska) i Budai (Węgry).

W. półśrednia

1) Surkow (ZSRR), 2) Linka (Rumunia), 3) Kazimierczak (Polska), 4) Marton (Węgry, 5) Sedille (Francja).

W. średnia

1) Papp (Węgry), 2) Kogan (ZSRR), 3) Boanfa (Rumunia), 4) Cebulak (Polska).

W. półciężka

1) Stepanow (ZSRR), 2-3) ex aequo: Ciobataru (Rumunia), Grzelak (Polska) i Kovacs (Węgry).

W. ciężka

1) Szozicas (ZSRR), 2) Flisikowski (Polska), 3) Harai (Węgry).

O wejście do klasy A KOZPN-u

(w) Ostatnia niedziela skrystalizowała już czołówkę finalistów, jednak ostateczna walka rozegra się na finiszu w nadchodzącą niedzielę. Zwyciężyli naogół faworyci.

Aktualna tabela finałów Klasy A przedstawia się następująco:

1. Unia Borek	8	12	15: 7
2. Kol. Sandecja	9	10	16:13
3. Zw. Prądniczanka	8	8	15:12
4. Kol. Płaszowianka	8	7	14:15
5. Kolejarz (Soła)	8	8	11:15
6. Zw. Zembrzyce	5	1	6:15

UNIA BOREK—ZW. PRĄDNICZANA 3:1 (1:1)

Spotkanie wygrała zasłużenie drużyna Borku, która w końcowych wynikach uzyskała dwie bramki. Bramki dla Borku zdobyli: **Oliwa 2 i Dudek 1**, dla Prądniczanki bramkę zdobył **Kumala**. Sędziował **Jesionka.**

KOLEJARZ (SOŁA)—ZWIĄZKOWIEC (ZEMBRZYCE) 3:0 (2:0)

Gospodarze wygrali spotkanie zasłużenie będąc drużyną o klasę lepszą od przeciwnika. Bramki strzelili Kazimierczak — 2 i Kasprzyk—1.

KOLEJARZ (SANDECJA)—KOLEJARZ (PŁASZOWIANKA) 2:1 (1:0)

Polska „A"—Polska "B" 73:67 pkt na żużlu

WARSZAWA. Rozegrane na torze „Skry" w Warszawie zawody żużlowe między czołowymi zawodnikami polskimi **zakończyły się zwycięstwem Polski „A" nad Polską „B" w stosunku 73:67 pkt.**

Wyrównany poziom obu zespołów przyniósł szereg ciekawych i emocjonujących biegów i wywołał żywe zainteresowanie 8-tysięcznej publiczności.

Bezkonkurencyjnym na torze był Smoczyk, który wygrał 4 biegi. Smoczyk nie ukończył ostatniego biegu z powodu defektu maszyny i w rezultacie zdobył 16 pkt.

Tą samę ilość punktów uzyskali **Zenderowski i Szałkowski.** Największą ilość punktów — 18 uzyskał **Olejniczak**, który wygrał 3 biegi a w 2 zajął drugiej miejsce.

W VIII biegu **Smoczyk ustanowił nowy rekord toru — 1:26.4 min.**, a poprzednio — w 5 biegu uzyskał czas 1:27,0 min., który jest również lepszy od dawnego rekordu.

Wszyscy zawodnicy za wyjątkiem Dragi i Siekalskiego wykazali wybitną poprawę formy. **Obok Smoczyka dobrą jazdą wyróżnili się: Olejniczak, Zenderowski, Szałkowski i Kołeczek.**

Zespoły wystąpiły w następujących składach: Polska „A": **Smoczyk, Zenderowski, Siekalski, Szałkowski, Woźniak, Darga, Duchiński.**

Polska „B": **Kołeczek, Olejniczak, Najdrowski, Maciejewski, Krakowiak, Kwaśniewski, Chlebicz.**

Poszczególne biegi wygrali: **Zenderowski (A) — 1:28 5, Smoczyk (A) — 1:27.5, Chlebicz (B) — 1:36, Maciejewski (B) 1:31.6, Smoczyk (A) — 1:27, Olejniczak (B) — 1:33, Smoczyk (A) — 1:30, Smoczyk (A) — 1:26:4, Zenderowski (A) — 1:31. Olejniczak (B) — 1:31 2. Krakowiak (B) — 1:35.4 Szałkowski (A) — 1:30, Zenderowski (A) — 1:30.4, Olejniczak (B)— 1:33.5, Zenderowski (A) — 1:31.**

Towarzyskie spotkania piłkarskie

Gwardia-Wisła—Stal (Gliwice) 3:0 (2:0)

GLIWICE (tel. wł.). Krakowska Gwardia-Wisła bawiła wczoraj w Gliwicach, gdzie rozegrała spotkanie towarzyskie ze Stalą gliwicką. Ligowcy do spotkania tego wystąpili w swoim najlepszym składzie, **jedynie bez zdyskwalifikowanego Gracza.**

U zwycięzców **bardzo dobrze wypadli Jurowicz, Szczurek, Kohut i Jaśkowski**, u pokonanych **Pajączkowski, Braisner i Wesołowski.**

W pierwszej części meczu wybitna przewaga drużyny krakowskiej dla której bramki zdobywają **Cisowski i Rupa.**

Po zmianie pól miejscowi dochodzą coraz częściej do głosu, ale Jurowicz nie pozwala na zdobycie nawet honorowej bramki.

Trzecią bramkę dla Wisły zdobył **Kohut.**

Sędziował p. **Weber z Zabrza**. Widzów 6.000.

ZZK (Poznań)—Reprez. Szczecina 1:1 (0:0)

SZCZECIN (tel. wł.). W niedzielę rozegrano w Szczecinie mecz piłkarski pomiędzy Kolejarzem z Poznania a reprezentacją Szczecina, który zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

Na drużynie poznańskiej znać było przemęczenie sobotnim meczem z Legią warszawską.

Bramkę dla Kolejarza zdobył w 28 min. **Kułtuniak**, dla Szczecina w 36 min. **Piątek.**

Sędziował p. **Bielnik.**

Widzów 7 tys.

Garbarnia—Lechia 2:2 (1:2)

Gdańsk (tel. wł.). W sobotę i niedzielę gościła na Wybrzeżu krakowska Garbarnia, która w pierwszym dniu spotkała się z mistrzem tamtejszej klasy A Kolejrzem zwyciężając 2:1 (0:0).

W niedzielę **Garbarnia miała za przeciwnika gdańską Lechię, z którą zremisowała 2:2 (1:2).**

Na drużynie krakowskiej znać było przemęczenie meczami, które rozgrywała ostatnio w Szczecinie, Słupsku, Gdyni i Gdańsku.

Lechia zagrała bardzo słabo i jedynie pechowi napastników krakowskich zawdzięcza wynik remisowy.

Prowadzenie dla Garbarni w 2 min. uzyskuje **Nowak**, w 16 min. wyrównuje **Gronowski**, w 39 min. **Rogocz** ze spalonego zdobywa prowadzenie.

Po zmianie pól w 77 min. **Parpan II** ustala wynik dnia.

W drużynie krakowskiej na wyróżnienie zasługuje **Stefaniszyn**, zastępujący po przerwie źle w tym dniu dysponowanego Jakubika, Nowak i obaj skrzydłowi.

Sędziował **p. Płoszczak** tendencyjnie, orzeczeniami swymi krzywdząc drużynę krakowską.

Widzów 4 tys.

Stal (Sosnowiec)—Zagłębie 2:2 (2:2)

Rozegrany w ubiegłą niedzielę mecz towarzyski pomiędzy **Stalą a Zagłębiem zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym** 2:2 (2:2).

Bramki dla Stali zdobyli: **Grządziel, Powała**, dla Zagłębia **Osmęda i Banys.**

Zawody prowadził p. Dudek, widzów 5 tys.

*

Mecz Kolejarz Gdynia—Stal Sosnowiec został uchwałą PZPN-u odłożony na termin późniejszy.

Wrocław—Katowice 3:2 (1:2)

Wrocław. Rozegrane w Wrocławiu spotkanie towarzyskie pomiędzy reprezentacjami **Wrocławia i Katowic** zakończyło się po dość ciekawej grze wynikiem 3:2 (1:2).

Bramki dla Wrocławia zdobyli: **Foryszewski 3**, dla Katowic: **Cholewa i Wiśniewski.**

Widzów 8 tys.

Sędziował p. **Flancowski.**

O wejście do klasy B

ZWIĄZKOWIEC CZARNI—ZWIĄZKOWIEC TRAMWAJ 2:0 (0:0)

Czarni uzyskali szczęśliwie, dalsze zwycięstwo w rozgrywkach o wejście do klasy B. Przypadkową bramkę na 15 minut przed końcem zdobył **Bialik.** Druga bramka padła z rzutu wolnego egzekwowanego przez **Dąbskiego.**

Niestety spotkanie to zostało zakłócone nieprzyjemnym zgrzytem, mianowicie po zawodach został pobity arbiter spotkania p. Biernacik, mimo, że prowadził zawody poprawnie.

W czasie gry został usunięty z boiska kapitan drużyny Tramwaj **Uznański.**

ZWIĄZKOWIEC RAKOWICZANKA — LZS WOLNI (KŁAJ) 9:0 (2:0)

Bramki dla Rakowiczanki zdobyli: **Marzec — 4, Bonarski — 3, Sechowicz — 2.**

Dobranowska — rekordzistką Polski na 200 m. stl. klas.

Warszawa. Pierwszy dzień pływackich mistrzostw Warszawy, odbywających się na pływalni st. UKF przyniósł, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, **dwa nowe rekordy Polski kobiet, ustanowione przez zawodniczki kadry, które wraz z zawodnikami kadry startowały poza konkursem.**

Na 200 m st. klas.: **Dobranowska („Ogniwo Cracovia") czasem 3:13,8 ustanowiła nowy rekord Polski. Proniewiczówna (ŁKS) uzyskała czas również lepszy od dawnego rekordu.** Nadmienić należy, że obie zawodniczki przepłynęły pierwsze 100 m w 1:31.8, tj. w czasie lepszym od rekordu Polski w tej konkurencji.

Fijałkowska („Ogniwo" W.) ustanowiła nowy rekord Polski na 100 m st. mot., przepływając ten dystans w 1:39,0.

Wynik ten jest lepszy o 1,8 sek. od dawnego rekordu.

W meczu piłki wodnej między **reprezentacją Polski a Warszawą zwyciężyła reprezentancja 7:0 (3:0).**

UNIA-PODGÓRZE wygrywa turniej „Oldboyów"



Wykorzystując „ogórkową" niedzielę w Krakowie niezwykle ruchliwa sekcja piłkarska krakowskich „Lajkoników" (Zwierzyniecki Klub Sportowy) zorganizował czwórmecz oldboyów w którym wzięły udział drużyny: **Cracovii, Garbarni, Podgórza i Zwierzynieckiego.**

Czwórmecz ten cieszył się dużym zainteresowaniem publiczności, której w oba dni zgromadziło się na trybunach około 5.000 osób.

W pierwszym dniu, tj. w sobotę odbył się mecz

PODGÓRZE—CRACOVIA 5:2 (2:0)

w którym dobrze technicznie grające Podgórze pokonało Cracovię zasłużenie. Oldboye Cracovii bez Pająka, Malczyka II i Chruścińskiego — nie wytrzymali tempa, jakie narzucili jeszcze młodzi „oldboye" podgórscy.

Bramki dla Podgórza zdobyli: **Hodur 3, Woźniak i Kasina. Dla pokonanych Korbas i Skalski.**

ZWIERZYNIECKI—GARBARNIA 3:2 (2:1)

Ambitnie grający Zwierzyniecki wygrał zasłużenie z twardo grającymi „staruszkami" Garbarni niemal w ostatnich minutach gry.

*

W niedzielę odbyły się spotkania zwycięzców i pokonanych. W pierwszym meczu spotkały się:

CRACOVIA—GARBARNIA 3:1 (3:0)

Cracovia będąc może mniej szybką od przeciwnika, była jednak lepsza technicznie. Zwłaszcza **Seichter i Pawlik** oraz **Opiela i Wójcik** wykazali jeszcze starą dobrą klasę. Wszystkie bramki dla Cracovii zdobył **Pawlik**. Dla Garbarni zdobył bramkę z rzutu wolnego **Skóra.**

Sędzia p. **Danz.**

W finale spotkały się drużyny:

PODGÓRZE—ZWIERZYNIECKI 2:1 (1:0)

Starsi panowie z Podgórza mogli by jeszcze śmiało zagrać w klasie A, i kto wie czy nie zrobiliby lepszych wyników w mistrzowskich spotkaniach jak pierwsza drużyna. Tyczy się to Uznańskiego, Hodura, Kasiny czy Kreta, którzy grali b. dobrze.

Tej silnej drużynie Zwierzyniecki przeciwstawił ogromną ambicję. Gorzej było z techniką zwłaszcza u tych „grubszych" jak Bill Piotr czy Bill Edward z których też trybuny miały największą uciechę obserwując ich niezbyt finezyjne ruchy.

Zato Konopek Józef, Zasadzki, czy Rutkowski i Stachowski — grali z taką ambicją, jakiej mogą pozazdrościć im obecni młodzi zawodnicy. Najlepiej jednak grał (ze wszystkich czterech zespołów) obrońca Woźniak Wł. (kierownik sekcji) strzelec jedynej bramki. Sędziował ob. Walkowski.

Przed finałowym spotkaniem **oryginalny Lajkonik w asyście hajduków, odtańczył swe harce grożąc swą pałką na wypadek ostrej gry któregoś z zawodników.**

Po meczach odbyło sie rozdanie nagród. **Pierwszą nagrodę tj. piękny puchar zdobyło Podgórze, drugą Zwierzyniecki, trzecią Cracovia a nawet Garbarnia otrzymała swoją nagrodę.**

Łódź — Śląsk 4:3 (1:1) w meczu o puchar Kałuży

ŁÓDŹ (tel. wł.) 20 tys. publiczności przybyło w dniu wczorajszym na boisko ŁKS-u, aby zobaczyć mecz z cyklu rozgrywek o puchar Kałuży Łódź—Śląsk.

Do spotkania tego drużyny wystąpiły w składach:

ŁÓDŹ:

Komar, Włodarczyk, Słaby, Pietrzak, Urban, Wiernik, Hogendorf, Patkolo, Baran, Łącz, Nowicki (po przerwie Marciniak).

ŚLĄSK:

Janik, Durniok, Janduda, Duda, Wieczorek, Suszczyk, Alszer, Szołtysek, Gocner, Cieślik, Dybała.

Tuż po gwizdku sędziego łodzianie atakują bramkę ślązaków. W pierwszej minucie gry **Hogendorf ostro strzela, lokując wspaniałą bombę w siatce, lecz sędzia z niewiadomych powodów bramki nie uznaje.**

Ślązacy odpowiadają kontratakami i w 3 min. **Gocner uzyskuje pierwszą bramkę dla Śląska.** Gra jest zmienna, obie drużyny przeprowadzają niebezpieczne ataki.

W 6 min. **Baran za faul popełniony przez Durnioka, bije rzut wolny. Silny strzał ląduje w siatce.** Winę za przepuszczoną bramkę ponosi częściowo Janik, który mógł chwycić płaski strzał. Tempo gry wzmaga się. W 16 min. Łącz w zamieszaniu podbramkowym strzela ostro — Janik odbija, Łącz chwyta jeszcze raz piłkę na główkę, ale strzela w słupek. Wybitny pech prześladuje łodzian, którzy przeważają przez cały okres czasu. Zatrudniony jest też Komar, ale broni on bardzo przytomnie.

Po przerwie ślązacy przystępują do ataku. Goszczą oni coraz częściej pod bramką Łodzi i w **8 min. pada najpiękniejsza bramka dnia.** Cieślik odwrócony tyłem do bramki robi salto w powietrzu i strzela piękną bramkę, otrzymując rzęsiste oklaski. W dalszym ciągu silna przewaga ślązaków, łodzianie znajdują się stale w defensywie, w ataku ich daje się zaznaczyć brak współpracy. — Szczególnie słaby jest Łącz.

Teraz następuje przewaga Śląska. W 16 min. Łącz ma doskonałą pozycję do zdobycia bramki, ale znajdując się sam na sam z Janikiem, strzela ponad poprzeczką. Łodzianie od tej chwili nabierają drugiego oddechu i gniotą ślązaków. W 28 min. ładna akcja łodzian — Hogendorf przerzuca na lewe skrzydło do Nowickiego, **a ten silnym strzałem zdobywa drugą bramkę.**

Ślązacy zaczynają grać ostro, czasami nawet brutalnie. W 32 min. **Suszczyk zdobywa prowadzenie dla Śląska.**

W minutę później strzał **Patkoli ląduje w siatce.**

Tuż przed końcem meczu Hogendorf otrzymuje piłkę, wypuszcza Łącza, który przepuszcza piłkę między nogami i nieobstawiony Patkolo strzela decydującą bramkę.

Zawody sędziował bardzo słabo **p. Kropicki ze Szczecina.**

Gwardia-Wisła odwołuje się do PZPN-u w sprawie dyskwalifikacji Gracza

Wiadomość o dyskwalifikacji czołowego napastnika Gw.-Wisły, **Miecz. Gracza** poruszyła całą opinię sportową.

Dyskwalifikacja Gracza oznacza bowiem nie tylko osłabienie szans Wisły na zdobycie mistrzostwa Polski w tegorocznych rozgrywkach ligowych. Ma ona znacznie większe znaczenie. **Gracz jest bowiem bodaj że jedynym przecież zawodnikiem, który brał udział we wszystkich rozegranych po wojnie przez reprezentację Polski spotkaniach międzynarodowych i to zawodnikiem na którego można było zawsze liczyć.**

W październiku czekają nas trzy spotkania międzypaństwowe, z **Bułgarią, Rumunią i Czechosłowacją. Brak Gracza w składzie naszej jedenastki narodowej odbiłby się na pewno poważnie na grze reprezentacji Polski.**

Wprawdzie PZPN ma prawo wystawić do gry również i zawodnika zawieszonego, jakże jednak wymagać dobrej formy i kondycji od piłkarza pozbawionego możności rozgrywania regularnych zawodów ligowych.

Należy również wziąć pod uwagę fakt, że Gracz nie jest już przecież zawodnikiem młodym i dyskwalifikacja w tych warunkach może oznaczać koniec kariery sportowej tego tak zasłużonego dla Polski i Krakowa piłkarza.

Dla tych więc powodów nie można pominąć sprawy milczeniem.

Dyskwalifikację Gracza zarządził Wydział Gier i Dyscypliny PZPN na podstawie protokołu łódzkiego arbitra p. Naporskiego. **Nie tylko jednak zwolennicy Wisły, ale wszyscy chyba widzowie i obserwatorzy rozegranego w Krakowie w dniu 3 lipca br. spotkania Wisła—Warta nie dopatrzyli się w grze Gracza żadnego przekroczenia.** W czym widział je p. Naporski pozostanie doprawdy jego tajemnicą...

Wobec tak niejasnych okoliczności, dyskwalifikacja piłkarza Wisły musi budzić zastrzeżenia i obawę, by zawodnikowi temu nie wyrządzić krzywdy.



Chcąc zasięgnąć bliższych informacji udajemy się do kierownika sekcji piłki nożnej Gwardia-Wisła **Tad. Paudyna.**

Kierownik sekcji nie tai swych wątpliwości na temat rzekomego przewinienia Gracza.

— *Czy Wisła poczyniła jakieś kroki, by wyjaśnić tę sprawę — zadajemy pytanie.*

— Tak. Ponieważ mamy zastrzeżenia co do decyzji sędziego, Wisła wniosła protest do PZPN-u. Orzeczenie o zawieszeniu Gracza wydane jest przez WG i D — ostatnie słowo należy jednak do zarządu głównego PZPN.

— *Kiedy można spodziewać się decyzji PZPN?*

— Jeśli PZPN nie zarządzi dodatkowych dochodzeń i zajmie się tą sprawą na najbliższym posiedzeniu, rozstrzygnięcie winno zapaść w tym tygodniu.

— *A kto zająłby miejsce Gracza, gdyby orzeczenie WG i D uprawomocniło się?*

— Dyskwalifikacja Gracza zupełnie nas zaskoczyła. Trudno w tej chwili powiedzieć, kto mógłby zagrać na pozycji prawego łącznika. Pewnym jest, że w tym wypadku sięgniemy do własnych rezerw. Kandydatami są: **Jaskowski i Kotaba** — nie jest jednak wykluczone, że może powrócilibyśmy do „starych skrzydeł" **Giergiel — Cisowski**, układając tylko inaczej trójkę środkową ataku. Na razie przeprowadzimy parę prób i dopiero po kilku sparringach można będzie ustalić nowy skład linii napadu. **W każdym jednak wypadku z walki o mistrzostwo nie zrezygnujemy.**

Żegnamy p. Paudyna, mając jednak nadzieję, że po zbadaniu sprawy PZPN zmieni decyzję Wydziału Gier i Dyscypliny.

Tad. Toliński

*

P. S. Jak się dowiadujemy, w wypadku przeszło półrocznej dyskwalifikacji, Gracz nosi się z zamiarem rezygnacji z czynnego życia sportowego.

Lublin—Radom 2:2 (1:0)

RADOM. Rozegrane w Radomiu międzyokręgowe spotkanie piłkarskie między reprezntacjami Lublina i Radomia, **zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:0).**

Bramki dla Lublina zdobyli: **Wesołowski i Ziołek**, — dla Radomia: **Szczepański i Warchoł.**

Sędziował p. **Paszkowski** z Warszawy.

Widzów 3 tys.

Śląsk Górny—Śląsk Opolski 4:2 (2:2)

Ćwierćfinałowy mecz o puchar juniorów PZPN rozegrany w Bytomiu przyniósł zwycięstwo juniorom Górnego Śląska w stosunku 4:2 (2:2).

Spotkanie stało na bardzo dobrym poziomie i przewyższało poziomem wiele tegorocznych meczy ligowych.

W drużynie pokonanych bardzo słabo wypadł **Biskupek i Szczykalski.**

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Kowolik, Skop i Jankowski 2**, dla pokonanych **Jareminek i Biskupek.**

Rymer—Stal Zabrze 2:1 (0:1)

Zabrze (tel. wł.). II-go ligowy Rymer z trudem pokonał w niedzielnym meczu towarzyskim Stal z Zabrza w stosunku 2:1. Obie bramki zdobył **Franke.**

Widzów 2 tys.

Z Szewczykiem na środku ataku

z Kolasą i Bobulą na skrzydłach

wystąpi Cracovia przeciw Polonii Byt.

Wszyscy zwolennicy biało-czerwonych są ciekawi, w jakim składzie wystąpi Cracovia w najbliższą niedzielę, a przede wszystkim w jakim zestawieniu zagra linia ataku, która w dotychczasowych spotkaniach była najsłabszą częścią drużyny.



Ażeby zaspokoić ciekawość naszych czytelników udajemy się do kier. sekcji piłkarskiej Cracovii — dr Izdebskiego, który życzliwie nas przyjmuje i chętnie odpowiada na zadawane pytania.

— *W jakim składzie wystąpi Cracovia w meczu z Polonią bytomską?*

— Trudno już dziś na tydzień przed tym spotkaniem mówić o definitywnym składzie naszej drużyny — odpowiada dr Izdebski. Jest rzeczą jasną, że tyły białoczerwonych zagrają w swym normalnym zestawieniu, a w formacjach ofensywnych przypuszczalnie zobaczymy: **na lewym skrzydle Kolasę, dalej Radonia, Szewczyka, Rożankowskiego II i Bobulę na prawym.**

— *A czy Bobula nie jest zagrożony dyskwalifikacją?*

— Na razie w tej sprawie nie otrzymaliśmy jeszcze żadnego zawiadomienia — ciągnie dr Izdebski — i wydaje się, że zawodnik ten wystąpi przeciw Polonii bytomskiej. W razie ewentualnej dyskwalifikacji, **Bobulę na prawym skrzydle zastąpiłby Wiśniewski.**

— *Czy kierownictwo zrezygnowało już całkowicie z wstawienia Wilczkiewicza na środek ataku?*

— Nie. **Wilczkiewicz jest zawodnikiem młodym i Cracovia będzie miała z niego w przyszłości korzyść.** Tymczasem musi solidnie trenować. Jak panu zapewne wiadomo, wszystkie nasze eksperymenty z Gędłkiem, Jabłońskim II, a ostatnio z Wilczkiewiczem na środku ataku zawodzą. **Dlatego też zdecydowaliśmy się powierzyć rolę kierownika napadu — Szewczykowi.** Przypuszczalnie nie zawiedzie on pokładanych w nim nadziei. **Na lewym skrzydle zagra Kolasa**, który na tej pozycji zupełnie dobrze wypadł w czasie ostatniego meczu pomiędzy Orlętami Krakowa a Śląska.

— *A jak jest z kontuzją Jabłońskiego II?...*

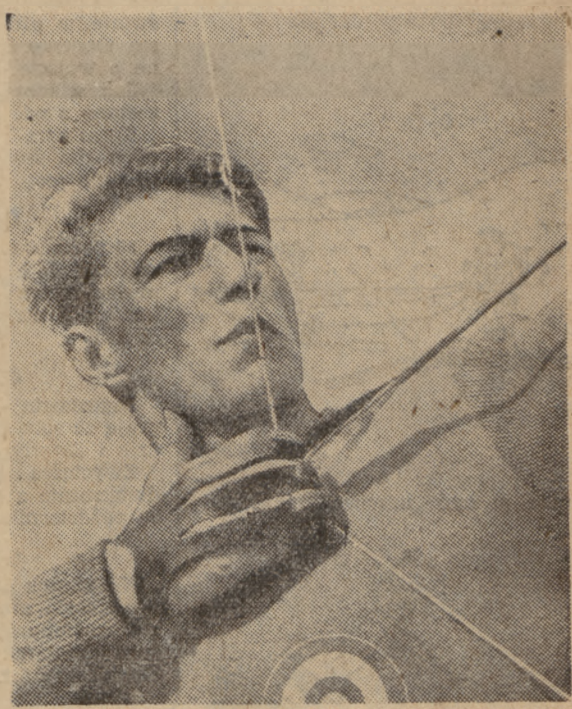
— Jabłoński będzie grał w niedzielę. Gdyby jednak odniesiona kontuzja dokuczała mu jeszcze, to zastąpiłby go Mazur.

Żegnając się z dr Izdebskim stwierdzamy, że kierownictwo biało-czerwonych dokłada wszelkich starań, aby wzmocnić linię ataku i nadać jej więcej bojowości.

Miejmy nadzieję, że eksperymenty wreszcie powiodą się...

Antoni Ślusarczyk

Z łuczniczych mistrzostw świata



W Paryżu odbyły się ostatnio łucznicze mistrzostwa świata, w których duży sukces odnieśli łucznicy czechosłowaccy. Na zdjęciu jeden z najlepszych łuczników czeskich — **Józef Brejcha.**

ZZK — LEGIA 4:1 (3:0)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ZZK miał wybitną przewagę od samego początku. Trwała ona prawie do gwizdka sędziowskiego, oznajmiającego przerwę. Z przewagi tej Legia potrafiła się otrząsnąć aż dopiero na kilka minut przed pauzą.

Serafin, który po pauzie zagrał bardzo dobrze, nie potrafił do tego czasu zastopować tak dobrze Anioły jak to uczynił później. Nic też dziwnego, że „tank" poznański harcował po boisku, uciekał w stronę bramki warszawskiej i strzelał dużo.

INNY OBRAZ GRY PO PAUZIE

Inaczej miała się rzecz po przerwie. **Legia nie tylko była przeciwnikiem równorzędnym, lecz miała chwilami wybitną przewagę nad gospodarzami**, którzy zaskoczeni tempem i dokładną grą wojskowych, nie mogli nic przeciwdziałać.



Sąsiadek przechodził z łatwością teraz przez obronę, to samo robił i Cyganik, a Mordarski niepokoił często Tomiaka, dając mu o wiele więcej pracy jak przed pauzą. Zdawało się, że poznańczycy meczu tego nie wygrają, zwłaszcza kiedy już w **pierwszej minucie Legia zdobyła bramkę przez Górskiego, jak się jednak okazało — jedyną w ogóle.**

Patrząc na grę Legii w tym okresie, nasuwało się pytanie, **jak to się dzieje, że drużyna grająca tak dobrze, zajmuje tak dalekie miejsce w tabeli.** Jesteśmy przekonani, że gdyby Skromny był w bramce warszawiaków, **ZZK nie wygrałby tego meczu.**

Kiedy jednak Białas w 17 minucie, jeden jedyny raz zdołał uciec Waksmanowi i **strzelił czwartą bramkę**, mecz był już przesądzony i zwycięstwo ZZK nie ulegało już żadnej wątpliwości.

Bramki przed pauzą zdobyli w 3 minucie **Anioła** i w 23 minucie ten sam gracz podwyższył na 2:0. Trzecia bramka (samobójcza) **była dziełem Oprycha**, który podawał piłkę Czyżewskiemu, tak jednak źle, że wpadła ona do bramki.

Pomorze—Poznań 3:0 (0:0)

Bydgoszcz. Międzymiastowe spotkanie piłkarskie Poznań—Pomorze zakończyło się zwycięstwem Pomorza 3:0.

Drużyna poznańska osłabiona była brakiem zawodników ligowych.

Recydywiści — czy niesprawiedliwi sędziowie

(Na marginesie dwóch dyskwalifikacji)

Ostatnia dyskwalifikacja popularnego piłkarza Mieczysława Gracza z Gwardii-Wisły, oraz wykluczenie z boiska za „niesportowe" zachowanie się wobec sędziego liniowego, zawodnika Cracovii, Bobuli — poruszyły opinię krakowskiego światka sportowego do głębi.

Obie te sprawy zbiegły się jakoś dziwnie z sobą. Akurat pół roku temu obaj ci zawodnicy byli również zdyskwalifikowani przez PZPN na wniosek sędziów.

Wówczas to zabierali głos różni działacze i różnie tłumaczyli oba wypadki. O Bobuli twierdzono wtedy, że absolutnie nie kopnął przeciwnika, że był to tylko odruch lecz sam czyn kopnięcia nie wykonany, że Bobula padł ofiarą złośliwości sędziego, który tylko pod presją publiczności wykluczył go z boiska itd, itd.

Mieczysław Gracz otrzymał również w tym czasie dyskwalifikację półroczną z zawieszeniem na rok, z tym, że w wypadku najmniejszego przewinienia, dyskwalifikacja półroczna, (prócz nowej, ewentualnie nałożonej za najbliższe przewinienie) wchodzi automatycznie w życie.

Był z tego powodu w prasie maleńki huczek, że to niesprawiedliwe, że innych karają a Graczowi zawieszają, że to niby Gracz ma „protekcję", że to i że tamto.

My jednak chcemy do tych spraw podejść z innego punktu widzenia. Chcielibyśmy, by zawodnicy raz wreszcie zrozumieli, że nawet jeśli w ich mniemaniu oni mają rację, nie wolno im czy to protestować przeciwko orzeczeniom sędziego, czy też z nim dyskutować, a już absolutnie nie wolno zachowywać się prowokacyjnie i niestosownie wobec sędziego. Obojętne czy jest to sędzia liniowy czy główny.

Zawodnicy muszą również zrozumieć, że nie wolno im rozmawiać z sędzią! Nawet nie wolno pytać o co sędzia wyklucza lub za co daje rzut karny czy wolny. Jedynie w najbliższej przerwie w grze, może to uczynić kapitan drużyny.

Również zawodnicy muszą zrozumieć, że postępkami swymi szkodzą nie tylko sobie, lecz całej drużynie, bo przecie w razie wykluczenia lub najbliższej dyskwalifikacji osłabiają drużynę.

„Nerwy należy schować do kieszeni" — jak mówi popularne „powiedzonko". Niech zawodnikowi nie zdaje się, że on i jego koledzy są „ważni" na boisku, a sędzia się nie liczy, względnie sędzia będzie miał respekt przed takimi sławami, jak Gracz, Bobula czy inny Anioła lub Cieślik.

Arbiter na boisku jest stróżem porządku i wszelkie wykroczenia muszą być karane z miejsca!

Ale jest i odwrotna strona medalu...

Sam byłem piłkarzem i sędzią piłkarskim. Mogę więc o tym coś powiedzieć (nie jestem już sędzią i nie czeka mnie dyskwalifikacja).

Są sędziowie, którzy lubią wygrywać gospodarzom — bo to i „bezpiecznie" i lepsza prasa i nie będzie okrzyków na boisku „sędzia-kalosz".

Są sędziowie wprost nieudolni, bardzo słabi — którym poruczenie prowadzenia poważnych zawodów ligowych jest wprost karygodne.

Ci psują zawody dlatego tylko, że już przed zawodami drżą ze strachu, czy aby powiedzie im się prowadzenie tego czy owego meczu.

Są również tacy sędziowie, którzy już przed meczem napominają kapitanów względnie zawodników, żeby nie grać brutalnie, bo inaczej „będą o 25 procent lepsi dla przeciwnika" (?!).

Są sędziowie, którzy mylą przepisy (ale to może zdarzyć się i najlepszemu) ale którym się zdaje, że obie drużyny muszą być tak mu podporządkowane, jak dyktatorowi. Są tacy — bo to przecież takie proste: władza upaja! A oni dochrapali się nareszcie tej władzy, gdyż przedtem nigdy „władzą" nie byli.

Oczywista, myślimy tu tylko o takich sędziach, którzy w piłkę nie grali, lub sędziach nieuczciwych.

Nic też dziwnego, że najspokojniejszego nawet widza na trybunach, poniosą nerwy i krzyczy: „kalosz!".

Naturalnie, że nie pochwalamy tego, ale...

Ale tak, jak przystąpiono do zreformowania polskiego sportu w ogóle, jak poczyniono doskonałe metody postępowania organizacyjnego — tak należałoby zreformować szkolenie sędziów piłkarskich. Dobierać ludzi tylko spośród fachowców, to znaczy spośród byłych inteligentnych piłkarzy, którzy odcierpieli na własnej skórze, złe sędziowanie.

Złego sędziego należy wykluczyć z organizacji, gdyż podważa on jej autorytet.

Sędziowie muszę też zrozumieć, że nie są nienaruszalni i że za złe sędziowanie nie czeka ich nagroda w postaci awansu do wyższej klasy.

Wiemy, że sędziowie są amatorami i za swoją pracę i często nawet harówkę nie zawsze zbierają brawa i laury.

Ale wśród wielu doskonałych sędziów polskich znajdują się i nieudolni i... złośliwi.

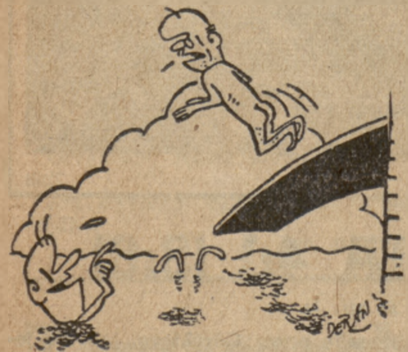
A więc obie strony są winne! Jeśli z obu stron przyjdzie poprawa, dobrze będzie w polskim piłkarstwie i nie będzie dyskwalifikacji zawodników. ZYGMUNT CHRUŚCIŃSKI

A to pani zna?!



(L'Humanité)

— *A przecież według mapy powinna tu być „uczciwa" rzeka...*



(L'Humanite)

— *Nudysta?...*
— *Nie; ofiara planu Marshalla...*

*

Piłkarskie mistrzostwa świata

Pierwsze spotkania o mistrzostwo świata w piłce nożnej rozpoczęły się. Obecnie trwają gry eliminacyjne o wejście do grupy finałowej.

Jak wiadomo — **finały rozegrane zostaną z wiosną 1950 r. w Brazylii.**

Terminarz spotkań eliminacyjnych dla Europy przedstawia się następująco:

GRUPA A

30 października w Ankarze **Turcja zmierzy się z Syrią.** Zwycięzca tego meczu rozegra następnie dwa spotkania z Austrią 25 grudnia i 19 marca 1950 r.

GRUPA B

Jugosławia — Izrael. Państwa te grają ze sobą dwukrotnie w Belgradzie i 25 września w Tel-Aviv.

Zwycięzca spotka się następnie dwukrotnie z Francją w dniach 9 i 30 października.

GRUPA C

Na skutek wycofania się Belgii, **Szwajcaria gra ponowne spotkanie z Luksemburgiem w dniu 18 września.** Pierwsze spotkanie wygrali Szwajcarzy 5:2.

GRUPA D

Portugalia — Hiszpania grają na wiosnę roku przyszłego.

GRUPA 7

8 września w Dublinie **Irlandia zmierzy się Finlandią.** Rewanżowe spotkanie zostanie rozegrane 9 października w Helsinkach. Przypuszczalny zwycięzca — Irlandia gra następnie drugie spotkanie ze Szwecją 6 listopada w Dublinie. Pierwszy mecz pomiędzy tymi państwami wygrała Szwecja 3:1.

GRUPA F

Wielka Brytania poda swych reprezentantów, którymi będą prawdopodobnie reprezentacji **Anglii i Szkocji.**

Włochy jako ostatni mistrz świata wchodzą do finału bez eliminacji.

Ameryka północna i środkowa wyłonią we wrześniu finalistów.

W Azji o prawo uczestniczenia w finale grać będą **Burma z Indiami.**

Pozostałe miejsca w grupie finałowej zarezerwowali organizatorzy dla państw Ameryki południowej.



Poniżej podajemy ćwiczenia w pływaniu, które należy wykonywać na każdej lekcji pływania, stale je powtarzać i doskonalić, gdyż przyczyniają się one w dużej mierze do oswojenia się z wodą i poznania takich zasad, jak wypór wody, pozycja leżąca oraz oddechanie. O ważności tych ćwiczeń świadczy m. in. to, że najlepsi pływacy stale ćwiczenia te powtarzają.



Rys. 1

1. W postawie stojącej twarzą do brzegu, w wodzie sięgającej do pasa, zanurzyć się po barki, ramiona swobodnie opuścić w dół, zanurzać kilkakrotnie twarz i głowę w wodzie z wytrzymaniem licząc w myśli powoli do 5, 10 i 15.

2. W postawie jak wyżej, wykonać wdech i następnie dmuchać w wodę otwartymi ustami, tak by woda bulgotała koło twarzy i uszu. (Rys. 1).



Rys. 2

3. W postawie jak wyżej, zanurzyć głowę w wodzie i otworzyć oczy, patrząc na dno.

4. W tej samej postawie zanurzać się w wodzie i wynurzać z powrotem. Wykonywać to rytmicznie. Nad wodą robić wdech, zaś w wodzie wydech. (Rys. 2).



Rys. 3

5. Rys. 3 wskazuje zapoznanie się z wyparem wody. W postawie stojącej wykonać wdech i pochylając się wprzód starać się dotknąć rękami dna. Okaże się, że woda nie pozwoli na to i wypychać będzie ciało w górę.

6. W postawie stojącej zanurzyć się w wodzie, starając się robić przysiad na dnie, skłonić głowę w dół, objąć ramionami skurczone nogi i czekać; dopóki woda nie wypchnie ciała w górę. Nie zmieniając położenia ramion, nóg i głowy pływać na powierzchni wody i liczyć powoli w myśli do 5, 10, 15. Jest to tzw. „pływak". (Rys. 4).

Rys. 4

(Dokończenie nastąpi)

Odpowiedzi Redakcji

ŻYWCZAK JAN, PIWNICZNA: Gdyby każdy tak oceniał boks jak pan to nie moglibyśmy uprawiać w ogóle żadnych sportów.

K. MALANLA, BOCHNIA: Punkty w dziesięcioboju oblicza się według specjalnej tabeli fińskiej. Dokładnych informacji udzielić może Okr. Zw. Lekkoatletyczny, Kraków, ul. Basztowa 6.

JACEK MAZURKIEWICZ, ZAKOPANE: Bezpłatnej nauki pływania udziela w Krakowie Woj. Urz. Kultury Fizycznej, Kraków, ul. Manifestu Lipcowego 27, gdzie można trzymać dokładne informacje o czasie i terminie nauki. W czasie bytności w Krakowie proszę nas odwiedzić. Dziękujemy za pozdrowienia.

PACUŁA JAN, OPOLE, Bytomska 45: Pierwszym mistrzem Polski była Cracovia w roku 1921. Najstarszym klubem polski był Czarni ze Lwowa. Pierwszym trenejem w Polsce i czynnym graczem był Calder, zawodnik Cracovii. Trenerów zawodowych było wielu w Polsce. Jednym z pierwszych był Franta Koželuch, dalej Kimpton, Sedlacek, Mazal, Hinterender, Pozsonyi, Vogl, Fischer.

Obecnie w Krakowie trenują Kuchynka i Palatay w Wiśle i Cracovii.

Dlaczego?

Niedawno prasa całej Polski doniosła o śmiertelnym nokaucie w Solicach Zdroju poczas propagandowych zawodów bokserskich.

Walczący w wadze ciężkiej znany bokser wrocławskiego Ogniwa Józef Ciećwierz otrzymał cios w żołądek (solaris plexus) i za chwilę zmarł.

Nad tym tragicznym wypadkiem w sporcie polskim nie możemy przejść do porządku dziennego. — Zginął nie tylko 28-letni doskonały sportowiec, który rozpoczął pracę sportową na gruzach Wrocławia w 1945 roku, ale zginął i przodownik pracy.

Dlaczego?

Może był to sporadyczny nieszczęśliwy wypadek, a może śp. Ciećwierz — jak wielu sportowców polskich — nie był, lub też był niewiadomo kiedy badany w poradni sportowo-lekarskiej.

Musieliśmy stracić młodego człowieka, by piekąca, a tak zaniedbana sprawa badań wszystkich zawodników została postawiona na porządku dziennym.

W każdym większym mieście polskim istnieją od dawna bezpłatne poradnie sportowo-lekarskie, w których zawodnicy winni być dwa razy do roku badani.

A jak w rzeczywistości było?

W Krakowie mimo nakazów, poleceń i ponagleń WUKF-u oraz kampanii prasy sportowej o konieczności poddania się badaniom, zawodnicy krakowscy unikali badań! Nie bez winy były tu kluby i związki sportowe, a później inspektorzy zrzeszeń.

A w innych miastach?

W Warszawie znany piłkarz Waśko gra z chorym sercem, a klub jego, mimo, iż wie o wadzie serca Waśki, zezwala temu piłkarzowi na grę.

Zdarzało się, że lekarze dopuszczali zawodników do spotkań bez badania i dopiero śmierć Ciećwierza przyczyniła się do wydania zarządzeń o badaniu dwa razy w roku zawodników i notowaniu tego w książeczce, którą musi mieć każdy sportowiec startujący i o tym, że na każdych zawodach musi być lekarz lub sanitariusz, a podczas wyścigów wóz sanitarny.

Dlaczego dopiero teraz wprowadza się karty zdrowia zawodników, które mają sprawdzać sędziowie sportowi?

Dlaczego dopiero obecnie za uchylenie się od badań lekarskich odpowiadają zrzeszenia, związki, kluby, organizatorzy i zawodnicy?

Życie ludzkie musimy więcej cenić! Lepiej stracić dobrego zawodnika, który bojkotuje badanie, lub który gra z chorym secem, niż być świadkiem tragicznych wypadków na ringach czy boiskach.

(aks)

Na taśmie tygodnia

Z meczu Orlęta Kraków—Orlęta Śląsk. Różankowski II przebija się przez obronę śląską

Fot. T. Tolinski

Groźny strzał napastnika Orląt krakowskich przeszedł obok słupka

Fot. T. Toliński

W dniach 13—15 bm. odbył się VII Raid Tatrzański z udziałem czołowych motocyklistów polskich i czechosłowackich. Na zdjęciu Studencki (PKM Bielsko) na BMW podczas jazdy na błotnistym terenie

Z Międzynarodowego Raidu Tatrzańskiego. Buchwicz (PKM W-wa) na Harleyu 750 z przyczepką

Nieoczekiwany doping







Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III p. — Tel. centrala 546-34. Dział sportowy tel. 543-68. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" w Krakowie, Wiślna 2, I p. — Tel. 558-62. — Kolportaż 544-79.
Biuro ogłoszeń Starowiślna 4. Tel. 535-60. — Państw. Krak. Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1. M—57618